Kraków dnia 18. Listopada 1861.

OGNISKO.

Pismo, poświęcone rolnictwu, przemysłowi, sztukom i rzemiosłom.

Kraków w niełasce.

Kraków pomimo najkorzystniejszego położenia pod względem handlu i przemysłu, jest od niejakiego czasu w widocznéj niełasce u pewnego rodzaju ludzi, dla których historyczna przeszłość i dawna świetność tego miasta jest (co najmniéj) obojętną.— Wygląda on też wpośród innych grodów jak książę zmedyatyzowane, którego nietylko obcy ale i właśni dworacy opuścili, a hołdując innemu rzeczy porządkowi, pozostawiają go bez czci i wygód w smutném osamotnieniu. Wygląda jeszcze nasz Kraków jak wypadkami zubożony szlachcic wśród wzbogaconych przybyszów, którzy chociaż mu wzniosłością i rodową tradycyą nie sprostają, to górują nad nim sztucznie przyrobionym majątkiem i chwilowém znaczeniem.— Więcéjby się jeszcze porównań przytoczyć dało, ale iż się te mniéj do kwestyi przemysłowéj odnoszą, przeto zaprowadzićby nas mogły poza granicę programatu naszego pisma. — To jednak pewne, iż Kraków, zamiast być przypuszczonym do udziału w korzyściach jakie ogólny postęp i rozwój życia przemysłowego niesie, stoi na boku w upokorzeniu i ubóstwie, jak ów bezdzietny starzec, patrzący na grób rozwarty, który ma razem z dawnemi wspomnieniami, wszelką nadzieję przyszłości pogrzebać. —

Pomnijmy: iż przed niedawnemi jeszcze czasy, Kraków jako miasto wolno-handlowe, środkował w sobie handel całéj niemal Europy, a towary bez opłaty przychodzące, zapełniały składy miejscowego kupiectwa. — Była to dla Krakowa świetna era, z któréj aczkolwiek mieszkańcy korzystać nie umieli, to wskazywała ona naturalne Krakowa przeznaczenie, i oznaczała go jako ważny punkt przemysłowy, etap tranzytowego handlu, i targowisko Europejskie położone wpośrodku zachodu, wschodu i północy.— Był również Kraków targowiskiem zbożowém, pośredniczącém między bogatemi równiami nadwiśla, a ubogą ludnością gór i fabryczną populacyą Szląska. Przedmieście zwane Kleparz, przepełnione było wówczas furami zwożącemi złote ziarna Proszowskiéj i Szkalbimierskiéj pszenicy, a każdy dom większy posiadał spichrz czyli zsypkę, w któréj się gromadziły zwożone ziemiopłody bogatéj téj krainy, wyczekując korzystnéj na wiosnę sprzedaży. Dzisiaj targowisko na Kleparzu puste, ruch zbożowy ustał, a sklepy miasta w drogo oclonych towarach zachowały zaledwie próbki dawnych zapasów, hurtownie niegdyś z zagranicy sprowadzanych. Lecz mimo zaszłych zmian, przeważnie na bogactwo Krakowa wpływających, dałoby się jeszcze przemysłowe życie rozbudzić, i na innéj drodze straty wetować, gdyby się uprawnione korporacye miejscowe o należne miastu korzyści energicznie upominały i nie pozwoliły się z nich codziennie prawie obdzierać. Mamy komitet Towarzystwa rolniczego, Izbę handlową i Wydział miejski, które-to trzy instytucye na straży interesów materyalnych kraju stać powinny. Ich więc byłoby obowiązkiem, nie tylko chronić nas od strat widocznych, ale szukać środków przy-

sparzania korzyści. — Wobec tych przeto korporacyi i przed niemi chcę dzisiaj rozwinąć obraz nowych krzywd jakie nam świéżo wyrządza Administracya kolei Galicyjskiéj, a które na zniżenie handlu zbożowego w Krakowie zgubny wpływ wywierają. — Taryfa przewozu produktów na kolei Galicyjskiéj, świéżo, bo 15 listopada wydana, (którą mam przed oczami) poucza nas, iż koszta transportu od korca zboża ze Lwowa do Krakowa wynoszą złr. 2. 26 cent. (jeżeli zboże to ma być wyładowane i zostawać w Krakowie). Tenże sam transport nie wynosi od korca zboża do Krakowa tylko złr. 1. 80 cent., jeśli ma iść w dalszą podróż do Mysłowic lub do Wrocławia. Stosunkowo przeto, transport korca zboża do Krakowa posłany, kosztuje o 46 c. a nawet 60 c. więcéj aniżeli przypadająca opłata od korca przeznaczonego za granicę kraju.— Ztąd też i mąka wysłana z młynów krajowych do Anglii i Francyi kosztuje już drożéj o 46 cent. jak mąka wyrabiana w młynach szląskich, które, jakto wyżéj powiedziano, zyskują na samym transporcie 46 cent. Zkądże ta dla miasta Krakowa niełaska? Zkąd ten umizg kolei żelaznéj galicyjskiéj do Wrocławia i innych miast pruskich?.... Czyliżby co na tém Administracyi zależeć miało, aby się w Krakowie targ zbożowy ustalić nie mógł, i aby zboże bez odpoczynku i bez pozostawienia Krakowowi lichych odsetków, wpadało odrazu w paszczę nienasyconéj pogranicznéj faktoryi. Nie myślę iżby to było celem i zadaniem Administracyi kolei żelaznéj galicyjskiéj, któréj przystoi przedewszystkiém uwzględniać krajowe interesa, choćby już z tego tytułu, że się za instytucyą krajową uważać każe! Wątpię również, aby żądza niepomiarkowanych zysków doradzała Administracyi podwyższenie kosztów trransportowych w własnym kraju, obok stosunkowego zniżenia cen dla miast zagranicznych. — Myślę, iż Administracya kolei Galicyjskiéj przyznaje tę zasadę (dość według nas sprawiedliwą), iż kolej, tak jak wszelki inny środek komunikacyi powinien służyć dla korzyści i wygody kraju, ale nie kraj dla przesadnych korzyści kolei. Jakiż więc może być powód niełaski kolei Galicyjskiéj dla Krakowa w podwyższeniu cen transportowych? Nie pojmujemy, nie domyślamy, się ale zapisujemy tylko fakt, i o nim organa stojące na straży interesów krajowych ostrzegamy. Zdaje nam się, iż te organa są w obowiązku upomnieć się o krzywdę naszą u Administracyi kolei żelaznéj Galicyjskiéj, w któréj gronie gdy dostojnego i gorliwego spraw krajowych posiadamy rzecznika w osobie JO. Xięcia Sapiehy, przeto wątpić nam nie wolno, aby przez wpływ swój przeważny nie miał sprostować zboczenia, które się zapewne bez jego wiedzy w decyzyą podającą nową taryfę wślizgnąć musiało. — O innych krzywdach przemysłowi krajowemu i handlowi naszego miasta wyrządzonych, w następnych numerach Ogniska pisać zamierzam.

O szkołach rzemieślniczych i bibliotece podręcznéj.

(Dalszy ciąg).

Wkrajach w których oświata stanu rzemieślniczego wysoko jest posuniętą, wielu już rękodzielników w teoryczněj nauce właściwego im zawodu wykształconych, piszą dziełka podręczne, które grun owną znajomość podmiotu między współbraćmi rozpowszechniają.— W naszym atoli kraju mało jest tak uzdolnionych rękodzielników, aby potrafili być razem i autorami; ztąd też brakuje nam dzieł elementarnych, wykładających w sposób dla wszystkich pojęć przystępny, teoryą wielu poszczególnych rzemiosł. — Co zaś gorzéj, oto że nie posiadamy własnéj terminologii, i po polsku ani narzędzi rzemieślniczych ani różnych oddziałów pracy nazwać nie umiemy. Byłoby więc do życzenia aby klasa oświeceńsza społeczeństwa zajęła się przygotowaniem takich dzieł specyalnych i do postępu dzisiejszego rzemiosł zastósowanych, choćby tymczasowo dzieła takie z obcych języków tłómaczyć wypadało.— Przedewszystkiém zaś uważałbym za konieczne, zgodzić się na polską terminologiją i w tym celu byłoby pożyteczném znieść się z rzemieślnikami, którzyby użytek każdego narzędzia wytłuma-

czywszy, pracę wynalezienia odpowiedniéj każdemu nazwy ułatwili. Język nasz bogaty a giętki nastręczałby wiele wyrazów dokładnie przedmiot malujących i terminologija wkrótce wprowadziłby się dała; w piérwszych atoli dziełach podręcznych dla rzemieślników napisanych, wypadałoby zamieszczać i stare nazwy obok nowych, aby dzieło na zrozumiałości nie straciło.

Iżby wszakże ta myśl nie pozostała tylko w projekcie, ale w krótce urzeczywistnioną być mogła, życzyłbym, aby niezwłocznie zawiązało się prywatne stowarzyszenie pisarzy, któreby podzieliło między siebie pracę tłumaczenia podręcznych dzieł rzemieślniczych, tworząc tym sposobem całość małéj biblioteki na wzór istniejących już od dawna we Francyi, Belgii i Niemczech. Mniemam, iż to nie jest zbyt trudne zadanie i że każdy z piszących znajdzie kilka chwil wolnych, któreby poświęcił tak pożytecznéj dla kraju pracy. Uczniowie szkoły technicznéj mogliby także w wolniejszych chwilach jąć się tłumaczenia którémby się krajowi przysługując, siebieby też przychylnie w publiczności polecili. Wszakże książeczki które we Francyi wychodzą, zaledwie kilka arkuszy druku obejmują, a mieszczą w sobie główne zasady teoryi każdego w szczególności rzemiosła. —

Takie stowarzyszenie piszących, najwłaściwiéj zawiązaćby się mogło pod przewodnictwem i kierunkiem Wgo., Brzezińskiego Dyrektora szkoły technicznéj w Krakowie.

Dom Komisowy Krakowski.

Jeszcze się nie skłoniła ogólniejsza życzliwość producentów dla Domu Komisowego, i zbożowych interesów robimy dotąd mało; ale to przyjdzie z czasem i cierpliwością, któréj w tych czasach odbywamy szkołę. — Dla czego zaś tak leniwo idzie? Tego trudno odgadnąć i lepiéj nie odgadywać, bo wątpię aby wina była po stronie Domu Komisowego, który się krząta po tym smutnym świecie jak sługa cmentarny. Sprzedaliśmy piękną pszenicę tegoroczną po złr. 12., zepsutą zeszłoroczną po złr. 10. Żyto po złr. 7. 80 c. Przyszły nam z Anglii brzytwy, noże stołowe i pilniki; innych zaś wyrobów spodziewamy się w ciągu przyszłego tygodnia. — Herbata u nas nie odchodzi, ale ulatuje, i znowu świeży zapisaliśmy transport, bo 1000 funtów odebranych już weszły w krew i życie uradowanych tym towarem konsumentów. Niech żyją Chiny! Chciałbym też to samo o Hiszpanii i Francyi powiedzieć, gdyby nam wino (które mamy na składach) równie szybkim prądem odpływało. Wino zaś niepospolite nabyliśmy i rzeczywiście *taki trunek, jedyny jest na frasunek.* — Przyszło nam np. wino od właściciela winnic w Szampanii: wino które się ani tytułową kartką ani osadą korka nie zaleca, ale sumiennym rodowodem swego pochodzenia, i jest prawém dzieckiem winnéj szampańskiéj macicy.— Kto chce pić wino szampańskie, tak jak je Bóg stworzył a matka Szampanija urodziła, to nam zapłaci za butelkę złr. 4. 50 cent. Madeira-dry stara, doskonała kosztuje złr. w. a. 2. (butelka).

Wino *Porto* z tegoż samego roku co Madeira złr. w. a. 2 kr. 25.

Malaga prawdziwa Hiszpańska stara złr. w. a. 3.

Arak batavia dwadzieścia lat wieku liczący złr w. a. 4.

Wino Bordeaux po złr. w. a. 4. — złr. w. a. 2 i złr. w. a. 1 kr. 50 butelka.

Obok tych pobudliwych kordyałów, dających wesołość, siłę i otuchę, posiada jeszcze dom Komisowy bulion dla chorych i kawę na centnary, cukru się zaś spodziewamy znacznego transportu z fabryki Łancuckiéj. — Mamy też masła wybornego znaczny zapas, płótna i konopi. Słowem, znajdzie się wszystko, co kraj nasz i inne kraje produkują. Swieżo zaś odnowione stosunki nasze z Marsylią, znowu dom nasz wzbogacą produkcyami stref gorących.

Cena zboża i innych produktów na rozmaitych targach.

Kraków, dnia 5. Listopada.

Na dzisiejszym targu były w przecięciu ceny następujące w w. a.

Pszenica tegoroczna za korzec 11 złr. do 13 złr.
Żyto za korzec 6 złr. 50 kr. do 8 złr.
Jęczmień za korzec 6 złr. do 6 złr. 50 kr.
Owies za korzec 3 złr. do 3 złr. 50 kr.
Groch za korzec 8 złr. do 9 złr.
Tatarka za korzec 5 złr. do 6 złr.
Ziemniaki za korzec 2 złr. 25 kr. do 2 złr. 50 kr.
Cetnar siana 1 złr.
Cetnar słomy 75 kr.
Masła świeżego garniec 3 złr.

Wrocław dnia 15. Listopada.

Krajowa uroczystość była przeszkodą dzisiejszemu targowi, dla tego ruch był bardzo mały, w skutek czego ceny się od ostatnich małoznacznie odmieniły. O dobrą pszenicę był popyt, lecz tylko na małe partye, które dobrze płacono.

Płacono w przecięciu:
Pszenica biała szląska za korzec 9 złr. 75 kr. do 13 złr. (waga 170 ft.)
Pszenica biała galicyjska za korzec od 9 złr. 60 kr. do 12 złr. 60 kr. (waga 170 ff.)
Pszenica żółta szląska za korzec 9 złr. 85 kr. do 12 złr. 75 kr. (waga 170 ff.)
Pszenica żółta galicyjska za korzec 9 złr. 70 kr. do 12 złr. 50 kr. (waga 170 ff.)
Żyto za korzec 7 złr. 50 kr. do 8 złr. 75 kr. (waga 168 ff.)
Jęczmień biały za korzec 6 złr. 25 kr. do 6 złr. 50 kr. (waga 140 ff.)
Jęczmień żółty za korzec 6 złr. do 6 złr. 25 kr. (waga 140 ff.)
Owies za korzec 3 złr. 50 kr. do 3 złr. 75 kr. (waga 100 ff.)
Groch za korzec 8 złr. 25 kr. do 9 złr. 50 kr.
Wyka za korzec 6 złr. 25 kr. do 6 złr. 75 kr.
Rzepak zimowy za korzec 12 złr. 75 kr. do 16 złr. 25 kr. (waga 148 ff.)
Rzepak letni za korzec 11 złr. do 12 złr. 75 kr. (waga 148 ff.)
Koniczyna biała za korzec 54 złr. do 91 złr. (waga 200 ff.)
Koniczyna czerwona za korzec 40 złr. do 54 złr. (waga 200 ff.)
Olej rzepakowy za 100 ff. 27 złr.
Okowita za 100 kwart à 80% Trallesa, 39 złr.

Berlin dnia 15 Listopada.

Dzisiejszy targ wełniany nie zasługuje na wzmiankę. Sprzedano 200 cetnarów wełny Meklemburgskiéj po 72 tal. (149 złr.) prócz tego tylko małe partye w średnich i tanich gatunkach się ukazały. Niepocieszne wiadomości jarmarku frankfurtskiego przyczyniły się dużo do zniżenia cen zbożowych, które, jak mniemają, jeszcze do niższego stopnia dojdą. Pokup zboża na termina był mało znaczny, co spowodowało ustalenie cen przedwczorajszych. Oléj rzepakowy pomimo niższych cen mało miał odbytu. Okowita znalazła więcéj ochotnych nabywców, że jednak była ilość onéj znaczna, przeto po tańszych cenach sprzedaną została Pszenica mało obrotu znalazła z powodu wysoko żądanych cen. Płacono w przecięciu:
Pszenica polska za korzec 13 złr. 80 kr.
Pszenica krajowa za korzec 14 złr. 80 kr.
Żyto za korzec 9 złr. 30 kr. do 9 złr. 75 kr.
Jęczmień za korzec 6 złr. 75 kr. 7 złr. 50 kr.
Owies za korzec 4 złr. 75 kr. do 5 złr. 50 kr.
Oléj rzepakowy za 100 ff. 27 złr.
Okowita za 100 kwart à 80% Trallesa 43 złr.

Wiedeń dnia 19 Listopada.

Zniżenie ceny zboża za granicą sprawiło nie mały wpływ na tutejszy targ zbożowy. Ogólna sprzedaż w upłynionym tygodniu była nie zbyt wielka, gdyż tylko 25000 mierzyc pszenicy sprzedano do tutejszych młynów po 10 do 15 kr. na mierzycy taniéj jak w zeszłym tygodniu. Płacono w przecięciu:
Pszenica za korzec 12 złr. 30 kr.
Żyto za korzec 9 złr.
Jęczmień za korzec 6 złr. 60 kr. do 7 złr. 30 kr.
Owies za korzec 3 złr. 80 kr.
Kukurydzy za korzec 6 złr. 80.
Rzepak za korzec 16 złr. 50 kr.
Oléj rzepakowy za 100 ff. 33 złr. 50 kr.
Okowita za 1 gradus à 2½% Trallesa 69 złr.

Praga dnia 19. Listopada.

Dzisiejszy targ był przesycony dowozem wszelkiego gatunku zboża; zwieziono bowiem 9102 mierzyc rozmaitego ziarna. Pomimo tego ceny nic się nie zniżyły, a zboże nawet przy końcu po wyższych cenach sprzedano. Drobne partyje jęczmienia nie znalazły odbytu. Płacono i sprzedano w przecięciu:
Pszenicy 2113 mierzyc po 6 złr. 68 kr.
Żyta 3062 mierzyc po 5 złr.
Jęczmienia 2414 mierzyc po 3 złr. 55 kr.
Owsa 1352 mierzyc po 1 złr. 85 kr.
Ziemniaki za mierzycę 1 złr. do 1 złr. 15 kr.
Groch za mierzycę 4 złr. 75 kr. do 5 złr. 75 kr.
Kukurydza za mierzycę 4 złr. do 5 złr. 25 kr.
Wyka za mierzycę 4 złr.
Fasola za mierzycę 5 złr. 50 kr. do 6 złr. 50 kr.
Kasza jaglana 6 złr. 25 kr. do 6 złr. 75 kr.
Koniczyna czerwona za centnar 24 złr. 30 kr.
Koniczyna biała ordynarna za cetnar 24 złr. 30 kr.
Koniczyna biała średnia za cetnar 34 złr. 25 kr.
Koniczyna biała dobra za cetnar 40 złr. 25 kr.
Koniczyna biała celna za cetnar 45 złr.
Wosk biały za 100 ff. 150 złr. do 155 złr.
Wosk żółty za 100 ff. 125 złr. do 130 złr.
Okowita gradus (2½% Trallesa) 64 kr.

Drukiem Karola Budweisera w Krakowie.